

UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R.
SNO 80/08

Przewodniczący: SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Beata Gudowska, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. zażalenia, wniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Marka B. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego

podjął uchwałę:

1. Utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.
2. Kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.
3. Zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. L. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę siedemset trzydzieści dwa złote, w tym 22 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc z urzędu udzieloną Markowi B. przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Uzasadnienie

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Marka B. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn, polegający na tym, że w dniu 30 czerwca 2006 r. w A., pełniąc funkcję sędziego referenta sprawy sygn. II K 359/05 Sądu Rejonowego, wystawiła dokument w postaci pisma skierowanego do Dyrektora Aresztu Śledczego w K., w którym świadomie podniosła nieprawdziwe zarzuty oraz informacje wskazując, że „oskarżony Marek B. jak pewnie Panu wiadomo jest osobą, która w sposób bezwzględny wykorzystuje każdą sytuację procesową, rzeczywistą lub zmyśloną (zasłabnięcia na rozprawach, konieczność wzywania lekarza) by nie dopuścić do rozpoczęcia rozprawy w sprawie, w której akt oskarżenia przeciwko niemu wpłynął kilkanaście miesięcy temu do Sądu Rejonowego, a Sąd do tej pory nie rozpoczął procesu z powodu wyjątkowego utrudniania jego prowadzenia przez Marka B.”. Takie sformułowanie, zdaniem oskarżyciela prywatnego, było pomówieniem go o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla

wykonywania zawodu prawnika. Czyn ten zakwalifikowano we wniosku jako przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o nieuwzględnienie wniosku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt (...), nie uwzględnił wniosku i odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn wyczerpujący, zdaniem oskarżyciela prywatnego, znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny wskazał, że sędzia Sądu Rejonowego była referentem w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. akt II K 359/05, w której akt oskarżenia skierowano przeciwko Markowi B. Jak wynika z powołanych akt, sprawa powyższa wpłynęła do Sądu Rejonowego na początku maja 2005 r. Do krytycznego dnia (30 czerwca 2006 r.) wyznaczono sześć terminów rozprawy. W pierwszym terminie (28 września 2005 r.) rozprawę odroczone celem umożliwienia oskarżonemu Markowi B. zapoznania się z aktami. Na kolejny termin (17 listopada 2005 r.) oskarżony ten nie został doprowadzony, gdyż odmówił doprowadzenia go w warunkach transportu zwykłego ze względu na chorobę kręgosłupa. W czasie następnej rozprawy (dnia 12 stycznia 2006 r.) uwzględniono zarzut Marka B. oparty na treści art. 353 k.p.k. Odnośnie do doprowadzenia oskarżonego na tę rozprawę Dyrektor Aresztu Śledczego poinformował Sąd Rejonowy, że Marek B. utrudniał wykonanie czynności, a do samochodu konwojowego został przeniesiony na krzesło. W związku z powyższym sędzia Sądu Rejonowego zwróciła się pismem do Dyrektora Aresztu Śledczego z prośbą o złagodzenie skutków transportowania oskarżonego na rozprawę przy uwzględnieniu jego częściowej niepełnosprawności. W czasie rozprawy w dniu 6 kwietnia 2006 r., odroczonej dnia 20 lutego 2006 r., nie uwzględniono wniosku Marka B. o jej kolejne odroczenie. Po ogłoszeniu stanowiska sądu, oskarżony poprosił o wezwanie lekarza. Wezwany lekarz zasugerował konieczność konsultacji kardiologicznej w warunkach szpitalnych. Wniosek ten został uwzględniony i rozprawę odroczone. Po wyznaczeniu terminu rozprawy na dzień 27 lipca 2006 r., sędzia Sądu Rejonowego wystosowała do Dyrektora Aresztu Śledczego pismo, będące przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie wymienionej do odpowiedzialności karnej. W późniejszym czasie Marek B. dwukrotnie składał wnioski o wyłączenie tego sędziego Sądu Rejonowego od udziału w sprawie. Wniosków tych nie uwzględniono.

Analiza powyższych okoliczności wskazuje, że mimo upływu ponad roku od daty wniesienia aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego do krytycznego dnia proces w sprawie Marka B. nie rozpoczął się, przy czym generalnie rozprawę odraczano na skutek wniosków oskarżonego, w tym również – w związku z kwestionowaniem przez niego warunków konwojowania go na rozprawę. W ostatniej kwestii sędzia Sądu

Rejonowego i Dyrektor Aresztu Śledczego prowadzili służbową korespondencję, przy czym – jak z niej wynika – intencją sędziego było doprowadzenie do rozpoczęcia procesu i zmniejszenie kosztów postępowania, co zresztą w sposób bezpośredni sędzia Sądu Rejonowego wyraziła w przedmiotowym piśmie. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pismo to miało charakter służbowy i podyktowane było potrzebą wyegzekwowania od adresata właściwej staranności przy wykonywaniu obowiązków. Przypomnieć w tym miejscu należy, że oprócz treści zawartych w zarzucie, pismo to zawierało również prośbę o osobisty nadzór Dyrektora nad doręczeniem Markowi B. wezwania, obiektywnie przypominając, że dwukrotnie brak było zwrotnego poświadczenia odbioru wezwania dla oskarżonego, z którego to powodu rozprawa nie odbyła się. Dodatkowo potwierdza to, że zamiarem sędziego Sądu Rejonowego było jedynie zwrócenie uwagi adresatowi pisma na konieczność szczególnie starannego wykonywania przez niego jego obowiązków służbowych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił ponadto, że pismo, w którym znajdują się sformułowania, które zdaniem oskarżyciela prywatnego wyczerpują znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., skierowane było do organu władzy więziennej, któremu osoba Marka B. była również znana, a więc informacje w nim zawarte nie dotarły do opinii publicznej. Istotne, w opinii Sądu, jest także to, że wydanie nawet nieobiektywnej opinii nie zawsze jest równoważne z pomówieniem.

W konkluzji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że sędzia Sądu Rejonowego nie działała w zamiarze naruszenia dobrego imienia wnioskującego lub podważania zaufania do jego osoby, ale w ramach wykonywania swoich obowiązków i uprawnień, związanych z pełnieniem funkcji sędziego i zadań z niej wynikających, wobec czego jej zachowanie nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k.

Wnioskodawca – oskarżyciel prywatny Marek B. złożył zażalenie na powyższą uchwałę. Zaskarżył ją w części, w której nie uwzględniono jego wniosku i odmówiono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Wnioskodawca w zażaleniu podniósł:

1) Naruszenie art. 212 § 1 k.k. w związku z art. 438 k.p.k. w związku z art. 110 § 2 u.o.s.p. poprzez przyjęcie, że pismo z dnia 30 czerwca 2006 r. wystosowane przez sędziego Sądu Rejonowego „miało charakter służbowy i podyktowane było potrzebą wyegzekwowania od adresata właściwej staranności przy wykonywaniu obowiązków” oraz, że „nie wypełnione są znamiona zniesławienia w sytuacji, w której podnoszony zarzut nie jest w stanie negatywnie wpłynąć na reputację dotyczącego go podmiotu w opinii publicznej”, bądź też spowodować utratę „zawodowego zaufania do niego”. Taka błędna interpretacja przesłanek przestępstwa zniesławienia doprowadziła do:

2) Naruszenia art. 80 § 2c u.o.s.p. poprzez przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki dla podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że w sytuacji gdy rozprawa przeciwko Markowi B. była kilkakrotnie odraczana, sędzia Sądu Rejonowego miała pełne prawo zwrócenia uwagi Dyrektorowi Aresztu Śledczego, w którym osadzony był oskarżyciel prywatny, na konieczność szczególnie starannego wykonywania jego obowiązków związanych z doręczeniem wezwania na kolejną rozprawę i zapewnieniem dowiezienia oskarżonego we właściwym dniu do Sądu Rejonowego. Tego rodzaju zachowanie sędziego Sądu Rejonowego nie wyczerpuje w żadnym razie znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k.

Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że ani we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, ani w zażaleniu oskarżyciel prywatny nie wskazuje, aby użyte w piśmie zawierającym rzekomo pomówienie znalazły się określenia nieprawdziwe. Samo stwierdzenie, że zawarte w piśmie informacje oraz zarzuty są nieprawdziwe, bez wykazania na czym ta nieprawdziwość miałyby polegać nie może być uznane za udowodnienie, że zwroty użyte w piśmie zawierały nieprawdę. Już z tego względu nie można uznać, aby pismo to można było traktować jako pomówienie w rozumieniu art. 212 § 1 k.k.

Istotnym znamieniem przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. jest także to, aby pomówienie o określone postępowanie lub właściwości mogło poniżyć osobę pomówioną w opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu. Słusznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że pismo skierowane do Dyrektora Aresztu Śledczego miało charakter służbowej korespondencji i nie mogło także z tego względu, nawet gdyby zawierało treści naruszające dobre imię oskarżyciela prywatnego, poniżyć go w oczach opinii publicznej. Należy także podkreślić, że oskarżyciel prywatny nie przedstawił żadnego argumentu, który wskazywałby na to, aby pismo sędziego Sądu Rejonowego naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub poniżyło go w opinii publicznej. Jego wywód zarówno we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej jak i w zażaleniu ogranicza się tylko do przytoczenia treści pisma oraz sformułowań zawartych w art. 212 § 1 k.k.

W tym stanie rzeczy, skoro oskarżyciel prywatny nie wykazał, aby zawarte w piśmie sędziego Sądu Rejonowego informacje były nieprawdziwe oraz poniżyły go w opinii publicznej i naraziły na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu,

brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zachodzi prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.